

Katolicka. Taki przymiotnik w nazwie staje się dziś reklamą szkoły. Tych, które stawiają na wartości chrześcijańskie, jest coraz więcej

Sroda 8.05 - w internetowym planie lekcji 70 uczniów Katolickiej Prywatnej Szkoły Podstawowej i Prywatnego Gimnazjum Katolickiego w Nowej Soli kwadratem w kolorowe ukośne paski zaznaczona jest msza święta. Trwa tyle co lekcja - 45 min. Potem pięciominutowa przerwa i dalej zajęcia według planu: czwartoklasiści zabierają się za język polski, IIIa gimnazjum ma historię.

- Codziennie zaczynamy też zajęcia Litanią do Urszuli Ledóchowskiej, która jest patronką szkoły. Ale nie jest najistotniejsze to, ile razy ktoś się przeżegna czy odmówi „Ojcze nasz”. Ważne, że spotykamy się jako ludzie, którzy potrafią się cieszyć swą obecnością i się szanować - mówi Grzegorz Boruszewski, dyrektor szkoły.

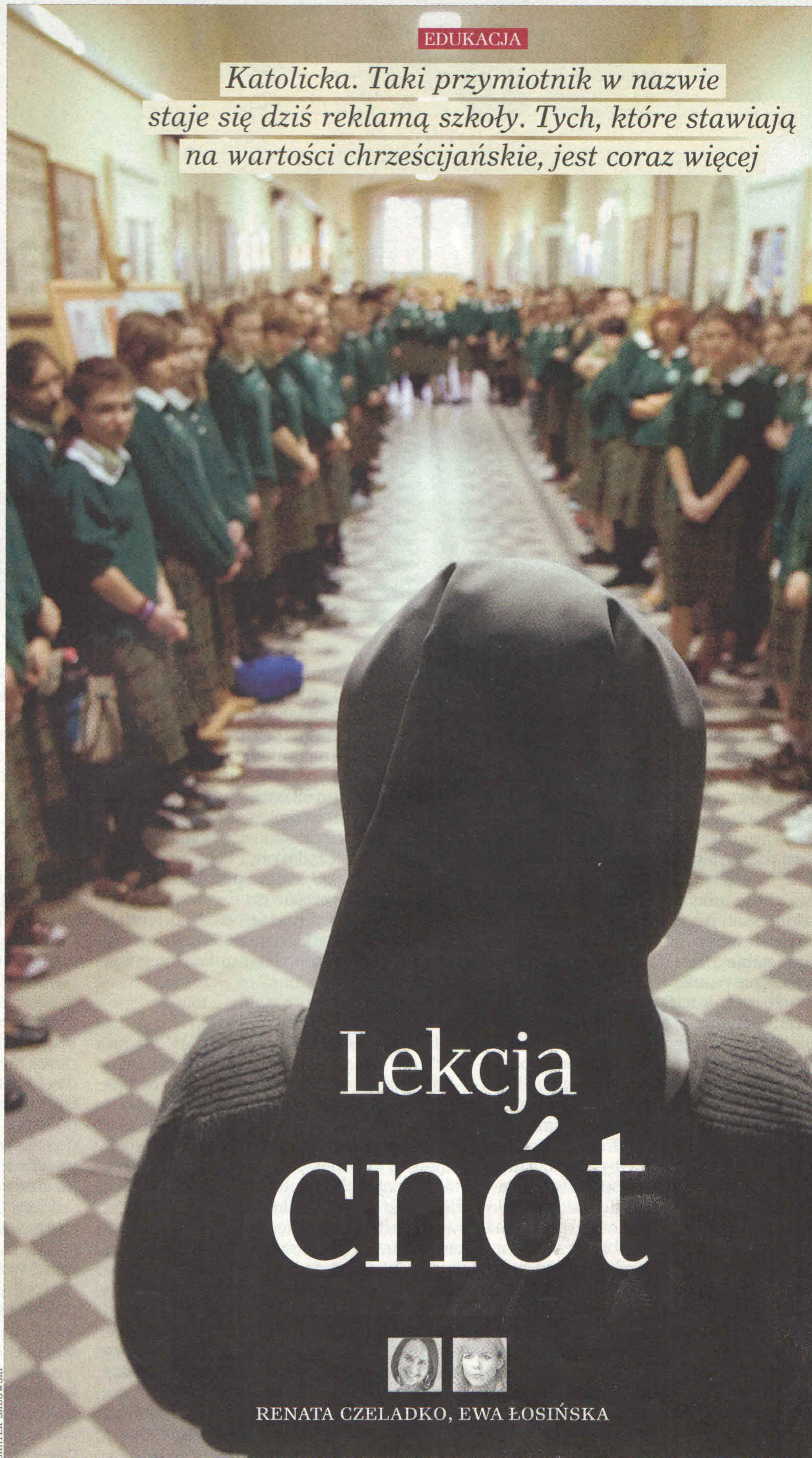
Szkołę, założoną w 1997 r., przejął po ojcu. Nie od razu nazywała się katolicka. - Trzy lata staraliśmy się o nadanie przez biskupa misji, żebyśmy mogli w nazwie używać przymiotnika „katolicka” - opowiada Boruszewski.

W Polsce systematycznie przybywa szkół katolickich. W ubiegłym roku szkolnym było ich 530 (kształciły 57 tys. uczniów). Teraz ta liczba się zwiększyła o co najmniej kilkanaście placówek. - Dokładne statystyki poznamy pod koniec września, ale przypuszczamy, że szkół będzie więcej niż 541 - mówi siostra Maksymiliana z Rady Szkół Katolickich, która pomaga w prowadzeniu placówek, doskonaleniu nauczycieli i kształceniu dyrektorów.

Czym jest szkoła katolicka

Katolicką może nazywać się placówka, która ma na to zgodę biskupa diecezji, na terenie której się znajduje. Wcześniej biskup upewnia się, czy statut szkoły, program nauczania i zatrudniona kadra gwarantują, że szkoła będzie kształciła z przyjętą przez Kościół katolicki koncepcją wychowania, opartą na wierze i moralności chrześcijańskiej.

Placówka może być założona przez diecezję, zgromadzenie zakonne, stowarzyszenie, fundację, ale też osobę prywatną. Część szkół katolickich to szkoły publiczne i niepobierające czesnego, a jedynie opłaty za zajęcia dodatkowe, np. w Zespole Szkół im. św. Rodziny w Krakowie płaci się 100 zł za zajęcia sportowe. W innych czesne waha się od 250 zł do 1 tys. zł



Lekcja cnót



RENATA CZELADKO, EWA ŁOSIŃSKA